

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/stan-wojenny/76687,Niespelnione-prosby-towarzysza-Jaruzelskiego.html>



Posiedzenie Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego pod przewodnictwem Wojciecha Jaruzelskiego; Warszawa, 14 grudnia 1981 r.

ARTYKUŁ

Niespełnione prośby towarzysza Jaruzelskiego

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: GRZEGORZ MAJCHRZAK 08.12.2021

W grudniu 1981 r., jeszcze przed wprowadzeniem stanu wojennego I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i premier Wojciech Jaruzelski co najmniej dwukrotnie zwracał się do sojuszników o wsparcie działań przeciwko własnemu społeczeństwu.

O ile jednak prośba skierowana do sowieckich generałów jest znana, o tyle ta skierowana do szefów ministerstw obrony narodowej państw członkowskich Układu Warszawskiego już mniej.

Nocna rozmowa Kulikow-Jaruzelski

Na trzy dni przed formalnym wprowadzeniem stanu wojennego (w nocy z 9 na 10 grudnia 1981 r.) marszałek Wiktor Kulikow przeprowadził poufną rozmowę z Wojciechem Jaruzelskim. Jej przebieg znamy dzięki zapiskom – dziennikowi generała Wiktora Anoszkina, adiutanta głównodowodzącego wojsk Układu Warszawskiego. Główny architekt „mniejszego zła” naciskał na sowieckiego marszałka w sprawie gwarancji militarnej pomocy w przypadku, gdyby on i jego podwładni nie byli sobie w stanie sami poradzić.

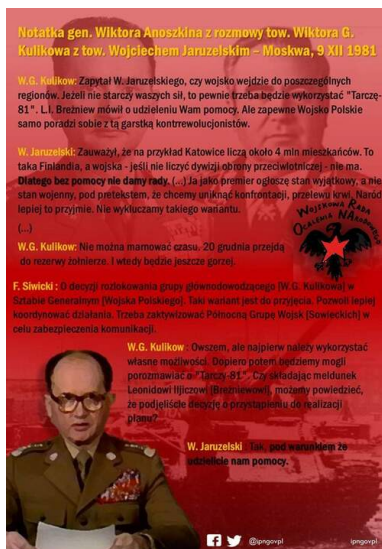
„Strajki są dla nas najlepszym wariantem. Robotnicy pozostaną na miejscu. Będzie gorzej jeśli wyjdą z zakładów pracy i zaczną dewastować komitety partyjne, organizować demonstracje uliczne itd. Gdyby to miało ogarnąć cały kraj, to wy (ZSRR) będziecie nam musieli pomóc. Sami nie damy rady”.

Kulikow wyrażał nadzieję, wręcz przekonanie, że polscy towarzysze dadzą radę sami. I deklarował:

„Jeżeli nie starczy waszych sił, to pewnie trzeba będzie wykorzystać «Tarczę 81» [manewry wojsk Układu Warszawskiego – GM]”.

Na zakończenie rozmowy I sekretarz KC PZPR pytany o to, czy Kulikow może poinformować Moskwę o rozpoczęciu działań siłowych deklarował:

„Tak, pod warunkiem, że udzielicie nam pomocy”.



Rozmowa Kulikow-Jaruzelski

Nie wejdą ...

Kreml do tego jednak się nie palił. Owszem skłonny był udzielić wsparcia propagandowego, materialnego czy gospodarczego, ale nie militarnego.

Kwestię tę omawiano 10 grudnia 1981 r. na forum Biura Politycznego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Przywódcy Związku Sowieckiego byli zgodni - nie ma o tym absolutnie mowy, gdyż nie jest to w interesie Moskwy, a deklarację Kulikowa uznali za zbyt pochopną, postępowanie niestuszne.

Storpedowana poprawka Siwickiego

Kilka dni wcześniej (3 grudnia) w trakcie posiedzenia Komitetu Ministrów Obrony Narodowej państw członkowskich Układu Warszawskiego, wiceminister obrony narodowej Florian Siwicki (na polecenie ministra Wojciecha Jaruzelskiego, którego zastępował) zgłosił ważną poprawkę do przygotowywanej informacji końcowej dla mediów. Brzmiała ona:

„Komitet ministrów obrony wyraził swoje zaniepokojenie rozwojem sytuacji w PRL, wytworzonej w wyniku wyrotowej działalności sił antysocjalistycznych, które stwarzają trudności w realizacji zobowiązań sojusznicznych sił zbrojnych państw członkowskich Układu Warszawskiego i stwarzają potrzebę podjęcia

odpowiednich kroków w celu zapewnienia bezpieczeństwa wspólnoty w socjalistycznej w Europie”.

Mimo poparcia strony sowieckiej – wobec oporu ze strony przedstawiciela Rumunii Constantina Olteanu), wspartego przez reprezentującego Węgry (Lajosa Czienege) – do kwestii tej powrócono dzień później. Siwicki próbował przekonywać kolegów z Rumunii i Węgier, kreśląc w czarnych barwach rozwój wydarzeń w PRL:

„Sytuacja w Polsce uległa dużemu pogorszeniu [...] Partia ulega rozkładowi. To wszystko jest wykorzystywane przez wrogie siły popierane przez Zachód. W tej walce potrzebujemy poparcia”

I dodawał w mieniu swego szefa:

„Towarzysz Jaruzelski prosi o zanegowanie dywersyjnych twierdzeń Zachodu, że PRL nie ma już poparcia swoich sojuszników. Uzupełnienie tekstu dla prasy byłoby zimnym prysznicem dla kontrrewolucji, a zarazem poparciem dla walki polskiego kierownictwa z reakcją”.

Na Węgier i Rumunów naciskali również Sowieci, ale bez powodzenia. Nie bez znaczenia był fakt, że sekretarz generalny Rumuńskiej Partii Komunistycznej i prezydent Rumunii Nicolae Ceaușescu uznał proponowane uzupełnienie komunikatu końcowego nie za wsparcie propagandowe, ale wręcz za zapowiedź interwencji. Tak na marginesie, kiedy poprawka zaproponowana przez Jaruzelskiego nie przeszła na forum ministrów obrony narodowej państw członkowskich Układu Warszawskiego Moskwa zdecydowała się wydać podobny komunikat sama...



Wojciech Jaruzelski
przygotowujący się do odczytania
przemówienia informującego o
wprowadzeniu stanu wojennego -
Warszawa, 13 grudnia 1981 r.
Fot. Wikipedia Commons/domena
publiczna

W efekcie, kiedy w 1989 r. przed ósmą rocznicą wprowadzenia stanu wojennego prezydent PRL Wojciech Jaruzelski oraz jego otoczenie szukali (m.in. u towarzyszy sowieckich) argumentów potwierdzających rzekomą konieczność wprowadzenia stanu wojennego w grudniu 1981 r. mieli utrudnione zadanie. W końcu taki komunikat mógłby być „niepodważalnym” argumentem o zagrożeniu interwencją. Nam zaś pozostaje jedynie mieć nadzieję na otwarcie archiwów sowieckich, które pozwoli nam więcej powiedzieć, ile jeszcze „pomruków sowieckiego niedźwiedzia” z lat 1980-1981 było inspirowanych przez polskich towarzyszy.

COFNIJ SIĘ